

# Waluś, Konrad Jan / Waluś, Jan Henryk

---

## Bitwa pod Tokarami 1809 roku

---

Notatki Płockie 58/2 (235), 8-13

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BITWA POD TOKARAMI 1809 ROKU

### Abstrakt

Bitwa na kępie tokarskiej była znaczącą w kampanii 1809 roku. Młode Księstwo musiało bronić swoich granic i walką uzasadnić prawo istnienia w Europie. Płock ze swoim przywódcą prefektem Romualdem Rembieleńskim stawiał opór Austriakom i zatrzymał szybki marsz najeźdźcy na północ. Mieszkańcy miasta i departamentu płockiego razem z wojskiem polskim wypełnili swój patriotyczny obowiązek i bohatersko zapisali się na stronach historii Płocka i Polski.

**Słowa kluczowe:** Płock, Tokary, Rembieleński, wojna 1809, lazaret, Księstwo Warszawskie.

Wiosną 1809 roku Austria rozpoczęła wojnę z Francją i jednocześnie zaatakowała Księstwo Warszawskie. Księstwo symbolizujące Polskę powstało w 1807 w wyniku traktatu tyłczyckiego podpisanego między cesarzem Francji Napoleonem I i carem Rosji Aleksandrem I. Zostało uformowane z ziem województwa wielkopolskiego, mazowieckiego i części Litwy. W powstałym państwie utworzono departamenty: poznański, kaliski, warszawski, bydgoski, płocki i tomżyński, którymi zarządzali prefekci. Każdy departament składał się z powiatów administrowanych przez podprefektów. Departament płocki składał się z powiatów: lipińskiego, mławskiego, ostrołęckiego, pułtuskiego, przasnyskiego i wyszogrodzkiego, a zarządzany był przez prefekta Rajmunda Rembieleńskiego. Granica Księstwa z Austrią biegła od północy na rzece Bug do ujścia Narwi, na całej długości Pilicy do jej ujścia do Wisły. Wojsko polskie liczące 30000 żołnierzy

bydące armią Księstwa Warszawskiego w swojej zdecydowanej większości walczyło u boku Napoleona I w Hiszpanii lub przebywało w fortecach niemieckich. Wojska austriackie pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda d'Este'a rozpoczęły wojnę przekraczając naszą granicę na Pilicy w Nowym Mieście 15 kwietnia 1809 roku.

Nieprzyjacielska armia składała się z sześciu pułków piechoty, milicji galicyjskiej, dwóch pułków kirasjerów, dwóch pułków dragonów, trzech regimentów huzarów, licznej artylerii konnej i piechoty, innych wojsk lekkich oraz pociągów<sup>2</sup> z 97 armatami. Razem stanowiło to 33000 żołnierzy. Ponadto w Galicji w gotowości stało 7400 rezerwy i ogłoszono pobór do wojska na 20000 rekrutów. Siły polskie znajdujące się w Księstwie liczyły: 11265 piechoty, 4584 jazdy, 1548 artylerii i jednostek inżynieryjnych, razem stanowiło to 17797 żołnierzy. Dodatkowo do dyspozycji był posiłkowy korpus saski: 2864 piechoty, 194 jazdy i 389 artylerii, razem 3347. Na wyposażeniu pułków i twierdz znajdowały się armaty: w Warszawie 39, na Pradze 50, Serocku 37, w Modlinie 37, w Częstochowie 28 i Toruniu 52, razem 143 w tym 93 połowych. Do utrzymania fortec w Toruniu, Pradze, Modlinie, Serocku i Częstochowie potrzeba było 18100 ludzi. Do obsadzenia szczytów Modlina, Serocka i Torunia brakowało 124 dział. Siły polskie znajdujące się w Warszawie to dwa pułki piechoty liczące razem 4000 żołnierzy, trzy kompanie artyleryjskie, pół kompanii saperów, jeden pociąg (40 ludzi i 100 koni), kompania rzemieślnicza (50 ludzi i 8 pontonierów) i miejscowościach pobliskich: na Pradze 1934 piechoty, w Piasecznie 1 pułk strzelców ok. 900, Modlinie 1888 piechoty i Serocku 1807 piechoty. W ocenie ówczesnie dowodzących prawy brzeg Wisły od Serocka do Modlina stanowił linię obronną zabezpieczoną dodatkowo szczytem przedmostowym praskim i twierdzą toruńską. Tak ustanowiona linia była gwarancją od nieprzyjacielskiego napadu dla departamentu płockiego i



Księstwo Warszawskie 1807 roku<sup>1</sup>

tomżyńskiego. Departamenty położone na lewym brzegu Wisły oddzielone od Austrii tylko Pilicą nie były brnione, a rzeka stanowiła łatwą przeszkodę do pokonania.

Pierwsze przygotowania do obrony Księstwa i Warszawy rozpoczął Książę Józef Poniatowski 12 kwietnia wysyłając wojsko koło Góry, Piaseczna, Nadarzyna i Raszyna. Pierwsze potyczki z Austriakami wydarzyły się 18 kwietnia pod wsią Grzybowa leżącą na granicy polsko-austriackiej pół mili od Pragi, gdzie wojsko polskie napotkało dwa szwadrony huzarów węgierskich. W wyniku walki zginęło 40 najeźdźców. Tego też dnia gen. Różniecki zwyciężył pod Nadarzynem zabijając lub raniąc 100 Austriaków i wziął do niewoli dalszych 100. Bitwą główną było spotkanie obu armii pod Raszynem 19 kwietnia. Naprzeciw siebie stanęło 12000 żołnierzy księcia Poniatowskiego i 25000 arcyksięcia d'Este. Krwawa bitwa pełna wystrzałów, huk dział artyleryjskich i wybuchów karczaczy zakończyła się o 9 wieczorem. Polacy mieli 450 zabitych, 900 rannych i 40 trafiło do niewoli, Austriacy 2500 zabitych i rannych<sup>3</sup>. Po zakończeniu walki wojska saskie mężnie walczące u boku Polaków opuścili pole bitwy i wycofali się do Warszawy i następnie do Saksonii. O godz. 10 wieczorem na radzie wojennej zwołanej przez Poniatowskiego ustalono, że ze względu na poniesione straty i oddalenie się wojsk saskich należy natychmiast udać się do Warszawy. Operacja wycofywania trwała całą noc, Książę wiedział, że nie zdoła obronić stolicy. 20 kwietnia w godzinach popołudniowych spotkał się z arcyksięciem Ferdynandem i uzgodniono 24 godzinne zawieszenie broni. Nazajutrz 21 obaj wodzowie sprecyzowali warunki opuszczenia Warszawy: wojsko wyjedzie z bronią i amunicją w ciągu 48 godzin, urzędnicy cywilni, oficerowie i żołnierze francuscy w ciągu pięciu dni, chorzy i ranni przechodzą pod opiekę austriacką, a po wyzdrowieniu mają prawo wrócić do swoich pułków. Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego przeniosła się do Tykocina wraz z archiwum. Oddanie Warszawy najeźdźcy uznawano za uchronienie i wyprowadzenie na prawą stronę Wisły wojsk i instytucji państwowych. Pozwoliło to na przygotowanie się i późniejszą ofensywę przeciw Austrii. Arcyksiążę Ferdynand wszedł do Warszawy 23 kwietnia i za swój cel polityczny przyjął, że namówi Polaków na przejście pod opiekę Austrii i wypowiedzenie podległości Francji i Napoleonowi I. Te działania nie przyniosły oczekiwanych skutków. Wojsko polskie wycofało się do rzeki Narew i pospiesznie rozpoczęło uzbrajanie i uzupełnianie składów osobowych pułków istniejących i nowotworzonych. W tych działaniach wyróżniał się departament płocki i tomżyński, który w pierwszej fazie mobilizacji dostarczył Poniatowskiemu 300 koni i sformował batalion

strzelców zwany Kurpikami<sup>4</sup>. Po trzech dniach od zajęcia Warszawy arcyksiążę wydał rozkaz zdobycia Pragi. Bitwa odbyła się w piaszczystych okopach twierdzy i polach Grochowa, wojsko polskie dowodzone przez mjr Hornowskiego odniosło zwycięstwo. Zaraz po walce na zwołanej naradzie wojennej omówiono zasady dalszego sposobu prowadzenia kampanii przeciw najeźdźcy. Gen. Zajączek radził poddać Księstwo, inni aby wycofać się do Saksonii i poczekać na wojska rosyjskie<sup>5</sup>, aby razem usunąć Austriaków z naszego terytorium. Zwyciężyła propozycja gen. H. Dąbrowskiego, aby zacząć tworzenie wojsk sitem Wielkopolski i wyruszyć ofensywnie w kierunku Galicji. Gen. Dąbrowski wyjechał do Poznania organizować nowe pułki, gen. Zajączek został w Modlinie i miał odpowiadać za centralną część Księstwa, a książe Poniatowski z wojskami udał się na południe. Gen. Zajączek stał się zwierzchnikiem gen. Haukego, który dowodził prawym brzegiem Wisły od Wyszogrodu do Włocławka, a kwaterował w Płocku. Arcyksiążę Ferdynand w decyzjach rady wojennej wojska polskiego nie dostrzegał zagrożenia dla wojsk austriackich i swego pobytu w Warszawie. Uznał, że rozdzielenie armii polskiej na część pozostającą w Księstwie i drugą maszerującą na południe daje mu okazję do zajęcia północnych departamentów. Nakazał wyruszyć z 6000 żołnierzy do Torunia i zdobyć tę twierdzę. W tym zadaniu widział też korzyść polityczną, gdyż w przypadku powodzenia sądził, że skłoni Prusy i północne Niemcy do połączenia się w walce przeciw Napoleonowi I. Wiedział o tajnych rozmowach posłańców austriackich z królem Fryderykiem Wilhelmem w Królewcu o przygotowaniu powstania przeciw Francji. Austriacy w marszu na północ szli szerokim frontem, część ich wojsk zajęła Piotrków, Kalisz, Kłodawę i 15 maja stanęła u bram Torunia. Wcześniej 13 maja z 3000 żołnierzy i 6 armatami gen. Geringer<sup>6</sup> znalazł się w pobliżu Płocka, zajął wieś Tokary i Kępę



Płock początki XIX wieku. Widoczny zamek książąt mazowieckich i katedra<sup>7</sup>

Tokarską. Obsadził na niej 500 swoich ludzi i dwie armaty. Z kępy można było przejść w bród na Kępę Ośnicką, a z niej przepłynąć się na prawy brzeg Wisły i zaatakować Płock.

W Płocku była kompania 8 pułku piechoty i gwardia narodowa, razem stanowiło to 400 ludzi. Gwardią dowodził kpt. 2 pułku jazdy Łagowski, który w tym czasie ranny przebywał u nas na leczeniu w szpitalu wojskowym. Na wezwanie kapitana do gwardii zgłosili się inni ranni z bitew pod Raszynem, Grochowem i Górą, razem 75. Bitwa rozpoczęła się 14 maja, której przebieg opisał prefekt Rajmund Rembieliński w swoim sprawozdaniu<sup>8</sup> dla księcia Józefa Poniatowskiego: „Byłem sam bliskim, Mości Książę, świadkiem nadwiślańskiej walki pod Tokarami, pomagając dowodzącemu w nieprzytomności generała Hauke, pułkownikowi Siemianowskiemu, gdzie nieprzyjaciel mając 3000 piechoty, kilkaset jazdy i sześć armat, jak się zdawało tentował przeprawy pod rozkazami znajdującego się tamże arcyksięcia Ferdynanda, i gdy wśród pomroku kończącej się nocy przemocą opanował wyspę Tokarską, w obronie naprzeciw leżącej Ośnickiej i wąskim kanałem od pierwszej oddzielonej wyspy, znalazł opór niespodziewany przez dzień cały, gdzie mimo kilkudziesięciu kanonady i plutonowego ognia na bliski strzał ręcznej broni walczyła z nieprzyjacielem gwardia płocka. Oddział nowozacześniego regimentu płk Siemianowskiego i rekonwalescenci ze szpitala wojskowego płockiego z rozmaitych pułków ochoczo złożyła boleści podnoszący się dla wspólnej obrony. Znajdował się w ich liczbie skaleczony pod Grochowem kapitan 2 pułku jazdy Łagowski, który wszystkich zachęcał a na obronę kępy przeprowadził. Winiemem oddać zaletę zapałowi powszechnemu z jakim widziałem porwijące broń osoby różnego stanu i stopnia; musiał to być przerażający widok dla nieprzyjaciela z niskiego lewego brzegu Wisły przypatrującego się od popęd uzbójzonego ludu, od Płocka naprzeciw Tokar na wzgórzach ciągle biegnącego. Sędzia trybunatu Sendzimir dał przykład piękny do naśladowania; równie cnotliwy urzędnik jak obrońca oczystej ziemi na wyspie Ośnickiej od początku dnia do nocy z żołnierzami dzielił niebezpieczeństwo i ciągle strzelał z własnej broni do nieprzyjaciela. Równie rozczulający był postępek grenadierka pułku 1-go piechoty nazwiskiem Grabowskiego, który nie uolejony z ran odniesionych, dostawszy czołna, na zapytanie mu prze zemnie mu uczynione ze spokojną twarzą odpowiedział, że płynie na obronę kępy, gdzie do końca bitwy zostawać pragnie. Podobnych scen poświęcenia się i zapału powszechnego można wiele wyliczyć.

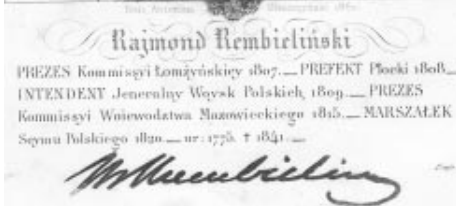
Przeło 1000 kosynierów stało nad brzegiem z zupełną ochotą uderzenia na nieprzyjaciela i



Rzeka Wisła z widoczną Kępą Tokarską i Ośnicką<sup>9</sup>,<sup>10</sup>

wystawiali onemu widok zbrojnego lasu. Nowozaciężni<sup>11</sup> w tym samym dniu przystawieni i jeszcze pułkowi nie oddani, pochwyciwszy broń, z wiernością dostali w przeznaczonym sobie miejscu. Mości Książę! Dla uzupełnienia opowieści donoszę, że spotkany prze zemnie w Kraśniku dezertjer austriacki, który był w tej bitwie, zapewniał mnie, że regiment piechoty w którym służył stracił na Kępie Tokarskiej około 400 zabitych a między nimi majora, trzech kapitanów, siedmiu oficerów, których nazwiska wymienił. Kirasjerzy zaś nad brzegiem patrolujący stracili 9 ludzi, licząc w to porucznika. Łatwo można temu wszystkiemu dać wiarę, widząc na bliskim strzale karabinowego i przeciąg potyczki. Porzucili Austriacy Kępę Tokarską, w nocy następniej poniszczony wszystkim przygotowania do przeprawy zrobione, a mnóstwo znalezionych kaszkiełków sprawiało domysł o znacznej ich stracie<sup>12</sup>.

Znane są też inne relacje<sup>14</sup> z tej bitwy „Łagowski ukrywszy w krzakach piechotę, kazał wsiąść por. Rokickiemu z 25 ludźmi na prom używany zwykle do przewozu przez Wisłę, położyć się na promie, okryć słomą i puścić ku Tokarówce [Kępie Tokarskiej]. Statek wyglądał jak galar nądawany towarami i przybił do kępy. Z drugiej strony Łagowski przebył Wisłę ze 100 ludźmi i uderzył z przodu. Austriacy rzucili się w nieładzie



Prefekt Rajmund Rembieliński<sup>12</sup>

do statków, które obciążone armatami i żołnierzem zatoniły. Pozostałych na wyspie wykłuto albo wzięto w niewole. Łagowski zostawiwszy oddział na kępie wrócił do Płocka na czele walczących. Mieszkańcy przyjęli go z uniesieniem radości i przygotowali świetną ucztę, lecz większa część tych mężnych żołnierzy nie mogła z niej skorzystać, ich rany się otworzyły na nowo i musieli wrócić do szpitala<sup>13</sup>.

Płock w okresie wojny austriacko-polskiej 1809 roku był organizatorem głównego lazaretu wojskowego w Księstwie Warszawskim. Opiekę w nim znalazło około 1000 rannych i chorych w dobrych warunkach leczniczych i rekonwalescencyjnych. Opieka lekarska była troskliwa i skuteczna, świadczą o tym fakt, że w ciągu miesiąca zmarło tylko 20 ciężko rannych. Lazaret opisał pptk Florian Kęsinowski w liście<sup>15</sup> wystanym do redaktora naczelnego „Gazety Warszawskiej” dnia 6 czerwca „Prefektura departamentu płockiego troskliwa o wygodę naszych walczą-



Gen. Jan Maurycy Hauke<sup>13</sup>

nych rycerzy, oszczędzając szczupły wojskowy fundusz na założenie tak wielkiego lazaretu, zakupienie wszelkiego gatunku rekwizytów i wiktuałów uprosiła na zbieranie dobroczynnych ofiar tu w mieście, z dam: jw. starościnną Ledóchowską, jw. kasztelanową Szczytową; z mężczyzn: jw. konsyliarza prefektury Modzelewskiego i jw. byłego deputacji celnej prezesa Mickiewicza. Zebrano pieniędzy w jednym dniu 3000 oprócz tego, dano wiele bielizny, pościeli, szarpi, bandaży i naczyń potrzebnych do lazaretu. Na prowincji dowiedziawszy się obywatele o tak chlubnej przysłudze dla naszych chorych, ubiegają się na wyścigi. Miasta, księża, chłopstwo i żydzi przysyłają bieliznę różnego gatunku, szarpie, bandaże, kury, gęsi, indyki, cielęta, woły, jaja, wino, piwo, miód, ocet, garnki, talerze, łyżki ect. Na późniejszy czas zostawiam sobie wymienienie obywateli znaczne składki dających; dziś tylko wspomnę co pamięcią zajmę mogę. Trzciniński z Goślic piwa dobrego 24 beczek. Jego piwowar, który oprócz przednich i sławnych piw, robi najlepszy ocet, przysłał go 80 garny, który jest wielkim posiłkiem dla chorych w terażniejszych upałach. Każdy ranny odbiera w podarunku z dobrego płótna nowe koszule, chory dostają je z ofiar. Od tego dobrodziejstwa nie są wyłączeni chorzy i ranni austriaccy żołnierze; wszystkim równy podział bez żadnej różnicy. Księża kanoników jest kilku, co chorym jeść donoszą i ich lepszymi i delikatniejszymi rzeczami karmią<sup>14</sup>. Ilość zgromadzo-

nych składek i darów na utrzymanie lazaretu była tak znaczną, że pozwoliła na powstanie oszczędności zamykających się sumą 9352 zł 14 gr<sup>16</sup>, które później prefekt Rajmund Rębieliński wykorzystał przy budowie teatru w Płocku.

Za bitwę na Kępie Tokarskiej<sup>17</sup> zostali odznaczeni srebrnym krzyżem wojskowym Virtuti Militari: kpt. 2-go pułku piechoty Łagowski, sędzia Trybunału Sędzimir, żołnierz z 1-go pułku piechoty Grabowski, oraz krzyżem kawalerskim dyrektor szpitala Puchalski<sup>18, 19</sup>. Wyróżnieni tymże krzyżem zostali też: komandorskim, komendant gwardii narodowej w Płocku Szymon Dobrowolski<sup>20</sup>, złotym: z gwardii narodowej płockiej ppor. Roch Rafalski<sup>21</sup>, kaprale Piotr Chelmiński<sup>22</sup> i Stanisław Sędzimir<sup>23</sup>; srebrnym, sierżant Antoni Bonicki<sup>24</sup>, kapral Stanisław Lesiecki<sup>25</sup>, żołnierz Godlewski<sup>26</sup>.

Pokonani Austriacy w bitwie pod Tokarami wyruszyli na odsiecz swoim wojskom już walczącym o twierdzę Toruń, gdzie odparci opuścili szanice twierdzy 20 maja. W całym Księstwie odnotowaliśmy zwycięstwa nad najeżdzącą: przy szturmie Częstochow 16 maja, wzięciu Sandomierza 17 i 18 maja, Zamościa 20 maja, w Wielkopolsce na całej linii 22 maja, pospieszne wyjście Austriaków z Warszawy nocą z 1 na 2 czerwca, na kępie Oborskiej 2 czerwca, w bitwie pod Rożkami koło Sandomierza 5 czerwca, pod Kobylinem 5 czerwca, w Worcie 6 czerwca, odparciu szturmu na Sandomierz 6 i 7 czerwca, pod Wrzawą 12 czerwca, Przedborzem 7 lipca, Pińczowem 9 lipca, Żarnowcem 10 i 11 lipca, Wieniawą w Galicji 20 lipca.

Wojna polsko-austriacka jako część wojny francusko-austriackiej zakończyła się po podpisaniu pokoju w pałacu Schonbrunn w Wiedniu 14 października 1809 roku. W wyniku postanowień traktatu Księstwo Warszawskie zostało powiększone o ziemie zajęte wcześniej przez Austrię w wyniku trzeciego rozbioru Polski z 24 października 1795 roku. Z ziem tych utworzono departamenty lubelski, krakowski, radomski i siedlecki.

## Zakończenie

Zwycięska bitwa na Kępie Tokarskiej tuż u podnóża Płocka uchroniła miasto przed najeżdźcą. Postawa naszego wojska i ogromne zaangażowanie społeczeństwa departamentu płockiego pozwoliło osiągnąć sukces wojskowy. To w departamencie zarządzanym przez prefekta Rajmunda Rembielińskiego wystąpił ogromny wysiłek aprowizacyjny dla utrzymania stacjonujących tu żołnierzy i później utrzymanie 1000 osobowego lazaretu. To kosztem miasta i okolicznych miejscowości sformułowano w 1806 roku 4 pułk piecho-

ty (w 1809 walczył u boku Napoleona w Hiszpanii) i 5 pułk piechoty, który walczył w kampanii austriackiej w obronie Częstochowy, pod Grzybówem, Żarnowcem, w 1809 powstały: 14 pułk piechoty toczący boje na kępie tokarskiej, ośnickiej, zawadzkiej, pod Górą i Żarnowcem i 7 pułk ułanów z drogą frontową przez Górę-Piaseczno, Kozienice, Kobylin, Konary, Grabowo, Sulejów. Pełną pochwały postawą może się szczycić płocka Gwardia Narodowa. Dzięki prawidłowym decyzją i rozpoznaniu logistycznym gen. Maurycego Hauke, płk Zielińskiego<sup>27</sup> dowódcy siły zbrojnej w Płocku i Rajmunda Rembielińskiego było możliwe stworzenie warunków do skutecznej obrony miasta, Wisły i całej ziemi płockiej. Późniejsza klęska Austriaków pod Toruniem przypięczętowała fiasko ich marszu na północ. Zostali zmuszeni do opuszczenia Kujaw i całej Wielkopolski. Prefekt Romuald Rembieliński po zakończeniu wojny polsko-austriackiej był wielokrotnie doceniony; redaktor Gazety Warszawskiej Antoni Lesznowski napisał „*zawiślańskie departamenty, a w szczególności łomżyński i płocki, które ochoczo własnym kosztem wystawiwszy z ubraniem i uzbrojeniem nowe pułki i gwardie, mężnie strzegły prawego brzegu Wisły i przeszły na lewy, licznie wojska liniowego zwycięskie pomnożyły rotę*”<sup>28</sup>. W ówczesnych gazetach: „*Departament płocki zebrał 8000 ludzi, zbrojnych w kosy, do straży brzegów Wisły i Narwi, wystawił pułk jazdy, całą armię zaopatrzył w żywność po jej ustąpieniu z Warszawy, fortece Modlina i Serocka, zgromadzoną ludem okopał, a ich magazyny zapasami żywności zapełnił*”<sup>29</sup>. Na posiedzeniu Towarzystwa Nauk w Warszawie 22 grudnia 1809 roku została odczytana pochwała Stanisława Potockiego, a w niej „*Nieprzystępną dla Austriaków stała się Wisła zapora, nie od bitnego wojska, lecz od obywateli, od rekrutów, od wieśniaków broniona. Świadkami tego: bliskie Warszawę nabrzeża, świadkami Płock, Czerwińsk, Tokary i tyle innych miejsc, gdzie Austriak przeprawy szukając taki znalazł odpór, że go nigdzie przełamać nie zdołał i wszędzie z porażką odpędzony został*”<sup>30</sup>. Za zasługi dla obronności, talent administracyjny książę Józef Poniatowski 20 maja 1809 roku w rozkazie napisał: „*nominuję niniejszym na generalnego intendenta JW. Rajmunda Rembielińskiego, prefekta departamentu płockiego w Księstwie Warszawskim, urzędnika na publiczne zaufanie zasługującego, a z przywiązania do ojczyzny, z moralności charakteru i bezinteresownej tęgości w prowadzeniu administracji rządowej szczególnie mi znanego*”<sup>31</sup>. Wojna polsko-austriacka 1809 roku była egzaminem patriotyzmu do ojczyzny, który zdali mieszkańcy departamentu płockiego i Płocka.

## Przypisy

- 1 Wikipedia.pl Mapa Księstwa Warszawskiego wykreślona przez Henryka Rutkowskiego.
- 2 R. Bielecki, *Wielka armia*, Warszawa 1995, s.145 *pociągi – specjalne pododdziały złożone z woźniców i rzemieślników, których zadaniem był przede wszystkim transport dział i amunicji, a także innego sprzętu wojsk technicznych.*
- 3 [b.a.] *Rys historyczny kampanii odbytej w roku 1809 w Księstwie Warszawskim pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego*, Poznań 1869 [dalej: R.K. 1809 KW], s. 23.
- 4 R.K.1809 KW, s. 32.
- 5 R.K.1809 KW, s. 35 [Wojska rosyjskie zgodnie z umową zawartą w Erfurcie 27 września 1808 roku między cesarzami Francji i Rosji miały pomagać Francuzom w przypadku konfliktu z Austrią.]
- 6 M. Trubas, *Ziemia płocka w wojnach XIX i XX wieku*, Warszawa 2006, s. 46.
- 7 P.P. Siemionow, *Żiwopisanija rosija*, Moskwa 1896, t.4, cz.1, s. 333.
- 8 R.K.1809 KW, s. 335–336.
- 9 A.J. Nowowiejski, *Płock monografia historyczna*, Płock 1930, s. 93 [mapa została zmodyfikowana dla potrzeb artykułu].
- 10 Kryże, *Wojskowo–statystyczny przegląd Imperium Rosyjskiego wydany z najwyższego polecenia przez Oddział I Departamentu Sztabu Generalnego w 24 roku panowania Mikołaja I, Imperatora Wszechrusi. Na podstawie rekonansu i uzyskanych w terenie informacji zebrał porucznik Sztabu Generalnego Kryże, tom XV, cz. 2. Gubernia Płocka, Sanktpetersburg 1849, s. 32. *Kępa Ośnicka położona 4 wiorsty [wiorsta 1067 m] powyżej Płocka, naprzeciwko wsi Ośnica i na lewo od niej druga wyspa – Kępa Tokarska, oddzielone od brzegów rzeki [Wisły] wąskimi korytami. Obie wyspy są jednakowej wielkości; każda po 3 wiorsty długości i 200 sążni [sążeń 2,13 m] szerokości. [tłumaczenia z j. rosyjskiego dokonał M. Trubas]**
- 11 Nowowocześnie przedstawieni w sprawozdaniu prefekta Rajmunda Rębielińskiego to żołnierze 14 pułku piechoty stormułowanego w 1809 roku do patrolowania i obrony Wisły. Dowódcą pułku od 25 kwietnia był płk Siemianowski. Pułk do 28 grudnia nosił nazwę 2 pułku piechoty francusko–galicyskiej; B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od 1717 do 1831 r.*, Warszawa 1925, s. 56.
- 12 W.A. Koński, *Dwa wieki prasy płockiej*, t.1 1810–1945, Płock 2012, s.11.
- 13 Wikipedia.pl
- 14 R.K.1809 KW, s. 82.
- 15 R.K.1809 KW, s. 333.
- 16 B. Konarska-Pabiniak, *Teatr w Płocku 1812–2012*, Płock 2012, s. 12.
- 17 R.K.1809 KW, s. 128.
- 18 R.K.1809 KW, s. 138.
- 19 *Księga pamiątkowa w 50–letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny dowódców i sztabś – oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym Virtuti Militari ozdobionych*, Lwów 1881, s. 53.
- 20 Tamże, s. 53.
- 21 Tamże, s. 63.
- 22 Tamże, s. 64.
- 23 Tamże, s. 64.
- 24 Tamże, s. 67.
- 25 Tamże, s. 67.
- 26 Tamże, s. 67.
- 27 R.K.1809 KW, s.18.
- 28 R.K.1809 KW, s.91.
- 29 R.K.1809 KW, s.116.
- 30 R.K.1809 KW, s.153.
- 31 R.K.1809 KW, s.206.

## THE BATTLE OF TOKARY OF 1809

### Summary

The establishment of the Warsaw Duchy in 1807 gave the Poles a substitute of Poland. The Duchy had only 104 000 km<sup>2</sup> of land and population of 2.6 million. Although it was received with much discontent, it gave the opportunity for civilization development, to cultivating traditions, culture, building industry and creating political elites. The Polish–Austrian War began in April 1809, and became a threat to the Principality. The Austrians marched to the north to the vicinity of the village Tokary near Płock. Here, the enemy decided to cross the Vistula taking advantage of the point bars, Tokarska and Ośnicka, and to go to the right bank to attack the city. In Płock at that time stationed the company of 8 infantry regiment which was at the disposal of the national guard, including about 400 people. The convalescents of Płock infirmary in the number 75 also stood to fight, as well as the volunteers from the city and surrounding towns. The city's prefect Raymond Rembieliński later described the battle of Tokary point bar in the following words: "The enemy with 3000 infantry and six hundred guns driving which is under the command of Archduke Ferdinand d'Este (the battle commanded directly by General Geringer) mastered Tokarska point bar and crossing a small canal on the clump was Ośnicka the resistance of a few hours". The battle was won by the Polish army. The invader was not able to cross the Vistula and was forced to leave Płock department. With their recognition for the battle a lot of soldiers and volunteers received the order of Military Virtue. The victory near Płock later began a series of Austrian defeats in the Duchy of Warsaw and its withdrawal. The Polish–Austrian War ended with the signing the declaration of peace on Oct. 14, 1809 in Vienna. As a result, it confirmed the existence of the Warsaw Duchy on the political map of Europe and also regained the Polish lands previously occupied by Austria as a result of the Third Partition in 1795.